

Biliński, Piotr

Feliks Karol Koneczny : dzieje katedry akademickiej

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 50/1, 95-116

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Piotr Biliński

Oddział Rękopisów BJ
Kraków

**FELIKS KAROL KONECZNY
– DROGA KARIERY AKADEMICKIEJ***

Poglądy historyczne i historiozoficzne Feliksa Konecznego są dziś powszechnie znane. Począwszy od lat 90. XX w. pisało na ten temat bardzo wielu badaczy, w tym, oprócz historyków, filozofowie, socjologowie, poloniści, politologowie, prawnicy, teolodzy, ekonomiści i etnologowie, czyli w szerokim tego słowa znaczeniu humaniści¹. Jednak nikt do tej pory nie opracował gruntownej biografii tego wybitnego uczonego, opartej na dogłębnej kwerendzie archiwalnej krajowej i zagranicznej². Dopiero badania autora przeprowadzone w archiwach wileńskich, rzymskich, warszawskich, wrocławskich, lubelskich i krakowskich dały odpowiedź na niewyjaśnione dotychczas zagadki, niedomówienia i przekłamania, jakie nagromadziły się wokół postaci Konecznego³.

Koneczny pochodził z polskiej rodziny osiadłej w morawskim miasteczku Hranice (niemiecka nazwa: Mährisch-Weisskirchen). Jego przodkowie przybyli na Morawy ze Śląska wraz z armią Jana III Sobieskiego, ciągnącego w 1683 r. na Wiedeń⁴. Ojciec Feliksa – Józef przyszedł na świat w 1822 r., jako syn Józefa i Anny Tüchy. W latach 40. XIX w. Józef Koneczny przeniósł się do Krakowa, gdzie podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po Powstaniu Krakowskim z 1846 r., w którym wziął udział, został dyscyplinarnie usunięty z uczelni. Rozpoczął wtedy pracę jako stróż nocny na kolei Karola Ludwika Habsburga.

* Zmieniona i rozszerzona wersja: P. B i l i ń s k i : *Feliks Koneczny (1862–1949) – szkic biograficzny*. „Arcana” 2000 nr 3(33) s. 187–212.

Po pewnym czasie awansował na stanowisko magazyniera, a w końcu został konduktorem. Z żoną Józefą, z domu Brazda, mieszkał przy Rynku Kleparskim 17. Tu 1 listopada 1862 r. przyszedł na świat Feliks Karol Koneczny⁵. Matka Feliksa zmarła młodo, a owdowiały 43. letni ojciec ożenił się powtórnie z Heleną Nowakowską, córką Juliana i Wiktorii Buczudłowskiej. Ceremonia ślubna odbyła się 12 lutego 1865 r. w krakowskim kościele św. Anny⁶. Macocha nie zapewniała macierzyńskiej opieki małemu Feliksowi, poświęcając się wychowaniu własnego syna Józefa, który urodził się 12 lutego 1866 r. w Krakowie⁷. Zdany na własne siły, chłopiec szukał wolności w ucieczkach z domu i z lekcji.

Po maturze, zdanej w gimnazjum św. Jacka w 1883 r. Koneczny rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na Wydziale panował wtedy kult historii i związanych z nią nauk pomocniczych. Katedrą historii Polski kierował Stanisław Smolka, a katedrą historii powszechnej Wincenty Zakrzewski. Obaj byli wybitnymi indywidualnościami i cieszyli się znaczącym autorytetem naukowym.

Okres, w którym Koneczny rozpoczął studia, należał do najbardziej bogatych w talenty historyczne. Razem z nim studiowało wielu znanych później badaczy: Stanisław Krzyżanowski, Kazimierz Szkaradek-Krotoski, Ludwik Boratyński, Jan Karol Kochanowski, Adam Chmiel, Jan Fijałek, Władysław Leopold Jaworski, Jan Michał Rozwadowski i Julian Latkowski⁸. Studia zakończył w 1888 r., przedkładając Radzie Wydziału Filozoficznego pracę doktorską pt. *Najdawniejsze stosunki Inflant z Polską do roku 1393*. Rozprawę przygotował pod kierunkiem filologa klasycznego Maksymiliana Iskrzyckiego, natomiast recenzentami byli Anatol Lewicki i Wincenty Zakrzewski.

Promocję doktorską poprzedziły dwa egzaminy z filozofii oraz z historii i łaciny. Pierwszy z nich, zdany 2 kwietnia 1888 r., przed komisją w składzie: Maurycy Straszewski, Lucjan Malinowski i Michał Karliński, zakończył się wynikiem dobrym⁹. Natomiast egzamin z historii i łaciny okazał się nie lada przeszkodą. Komisja w składzie: Wincenty Zakrzewski, Anatol Lewicki i Kazimierz Morawski postawiła doktorantowi trudne pytania, bo zadowolił się on oceną dostateczną¹⁰. Promocja doktorska odbyła się 2 lipca 1888 r. Na dokumencie podpisali się: rektor UJ Stanisław Spis, dziekan Lucjan Malinowski i promotor Maksymilian Iskrzycki¹¹.

W trakcie studiów Koneczny wziął ślub z pochodzącą z Ostrawy Czeską, Marcelą Kerč (1 stycznia 1859–21 października 1935), krewną swojej matki, córką Józefa i Laury Brazda¹². 13 stycznia 1889 r. przyszła na świat ich córka Bronisława, a później dwaj synowie: Czesław (28 listopada 1890) i Stanisław (4 lipca 1892). Synowie zostali ochrzczeni 20 lipca 1892 r. w parafii św. Floriana w Krakowie. Rodzicami chrzestnymi byli Józef i Helena Koneczni¹³.

W 1879 r. papież Leon XIII udostępnił badaczom Tajne Archiwa Watykańskie. Dzięki staraniom Smolki i Zakrzewskiego, do Rzymu udała się ekspedycja

Akademii Umiejętności (1886). Wzięli w niej udział przede wszystkim młodzi badacze, uczniowie Smolki: Witold Rubczyński, Stanisław Krzyżanowski, Józef Korzeniowski, ks. Jan Fijałek, Józef Kallenbach, Ludwik Grossé, Wiktor Czermak, Ludwik Boratyński, Stanisław Windakiewicz¹⁴. O tym, że uczestnicy ekspedycji byli znakomitymi badaczami, świadczy fakt, iż prawie wszyscy – z wyjątkiem Józefa Korzeniowskiego i Ludwika Grossé – objęli później katedry na uniwersytetach, zostając z czasem członkami Akademii Umiejętności¹⁵.

Przed wyjazdem do Rzymu Smolka otrzymał list polecający od bpa Albina Dunajewskiego, dzięki któremu zaraz po przybyciu do Wiecznego Miasta został przyjęty na prywatnej audiencji u papieża i przedstawił mu program polskich badań naukowych w Tajnym Archiwum Watykańskim¹⁶. Leon XIII wypytywał, w jakim stopniu jego polecenia były wykonywane, czy korzystający nie mieli trudności w uzyskaniu potrzebnych materiałów. Papieżowi chodziło o bezwzględne udostępnianie zbiorów, ale istniał i drugi problem. Archiwa te, częściowo nie uporządkowane, przedstawiały dla korzystających istny labirynt.

Od 1 stycznia do 30 sierpnia 1890 r. w ekspedycji uczestniczył również Feliks Koneczny, przebywający głównie w Rzymie, Florencji i w Wenecji¹⁷. W drodze powrotnej wstąpił także do Paryża i rodzinnego Frankstadu na Morawach. W Rzymie Koneczny współpracował ze Stanisławem Windakiewiczem i włoskim uczonym Edmundem Soderinim¹⁸. Z prac w Watykanie zdawał Smolce miesięczne sprawozdania, które dotyczyły przede wszystkim misji nuncjusza Antonia Possevina w Polsce i Szwecji¹⁹. W odpowiedzi Smolka wysyłał mu przekazem pocztowym pieniądze na opłacenie pobytu w Rzymie²⁰.

Swoje refleksje z pobytu we Włoszech opisywał Koneczny redaktorowi „Świata”, Zygmuntovi Sarneckiemu: „Budżet mój Włochy okropnie skubią, miał szanowny pan zupełną rację, że poznawszy Włochów zmienię o nich może zdanie, wcale mi się dotychczas nie podobają. Dobrzy są murarze i kamieniarze, tudzież prawnicy, ale poza tym nic nie umieją, tylko dusić turystów, aż ich pozbawią grosza. Do ucieczki zmuszą z malowniczego kraju”²¹. Prace w Watykanie zaowocowały po latach rozprawami pt.: *Walter von Plettenberg, landmistrz inflancki wobec Zakonu, Litwy i Moskwy* (1891)²² oraz *Jan III Waza i misja Possevina* (1900)²³. W pierwszej autor wykazał się niezwykłą samodzielnością sądów. Wbrew utartej opinii uczonych zachodnich o wybitnych zaletach Plettenberga, Koneczny wykazywał bezpodstawność legendy o nim, opartej jedynie na fałszywych i tendencyjnych badaniach niemieckich i rosyjskich naukowców. W drugiej Koneczny zabłysnął dobrą znajomością historii powszechnej i źródeł watykańskich.

Po powrocie z Włoch, od 1 września 1890 r. Smolka zatrudnił go w kancelarii Akademii Umiejętności. W pół roku później Koneczny złożył na ręce nowego sekretarza generalnego uroczystą przysięgę²⁴. W Akademii pracował aż do 30 września 1897 r. W tym okresie wydał wiele prac historycznych, z których

na szczególną uwagę zasługuje *Jagiello i Witold podczas unii krewskiej* (1893), za którą otrzymał drugą nagrodę w konkursie im. Juliana Ursyna Niemcewicza, zorganizowanym przez Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu²⁵. Właśnie ta rozprawa posiadała największe znaczenie dla nauki, gdyż Koneczny nie ograniczył się tylko do przedstawienia strony politycznej wypadków, ale poruszył doniosłe zagadnienia prawno-państwowe. Najwybitniejszy znawca ustroju Polski, Oswald Baltzer, omawiając w 1921 r. ważniejsze badania dotyczące dziejów unii, pisał: „Feliksowi Konecznemu zawdzięczamy ustalenie o inkorporacji Litwy do Polski”²⁶.

W kolejnej pracy, *Dzieje Śląska*, podkreślał ścisły związek tej ziemi z Polską, pomimo oderwania jej od Rzeczypospolitej w XIV w. Sprawy Śląska stanowiły dla Konecznego najżywotniejsze zagadnienie, do którego wracał kilkakrotnie w decydujących momentach dziejowych, pisząc szereg rozpraw politycznych dotyczących tej ziemi, np.: *W sprawie górnośląskiej* (1905), *Stosunki społeczne i ekonomiczne na Śląsku polskim* (1905), *Oświęcimskie niemieckie, czy Cieszyńskie polskie?* (1917), *Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim* (1919), *Czeskie a polskie prawa historyczne do Cieszyńskiego* (1919). Ze Ślązakami pozostawał też w stałej i bliskiej zażyłości – za czasów austriackich wyjeżdżał do zaboru pruskiego, a po odzyskaniu niepodległości do Katowic i Rudy Śląskiej, gdzie osiedlił się jego najmłodszy syn Stanisław. Współpracował też z takimi wybitnymi politykami śląskimi, jak Adam Napieralski²⁷, Wojciech Korfanty i bracia Michejdowie. Drzwi jego domu stały również otworem dla odwiedzających go duchownych, bpa Stanisława Adamskiego, ks. Ferdynanda Machaya, ks. Józefa Londzina i ks. Stanisława Radziejewskiego²⁸. Znamienne jest też to, iż podczas sporów o Śląsk Cieszyński i powstań śląskich, pomimo pokrewieństwa z Czechami i zainteresowań wspólnotą słowiańską, stał twardo na stanowisku przynależności tych ziem do Polski. W domu często mawiał: „O Wrocław bym się bił”²⁹.

W niewyjaśnionych do końca okolicznościach 10 lipca 1897 r. Zarząd Akademii Umiejętności postanowił przenieść Konecznego do Archiwum Krajowego Akt Ziemskich i Grodzkich w Krakowie³⁰. Prawdopodobnie chodziło o zwolnienie etatu dla Wiktora Czerbaka. Propozycja Akademii spotkała się z ostrym sprzeciwem dyrektora archiwum, Franciszka Piekosińskiego, który w przydługim elaboracie udowadniał bezzasadność tej nominacji. W tej dusznej atmosferze nacisku moralnego Koneczny poczuł się zmuszony złożyć rezygnację z pracy w Akademii i przenieść się na gorzej płatną posadę w Bibliotece Jagiellońskiej. W podaniu rezygnacyjnym pisał: „Zmuszony jestem wybrać tę pracę, choć na razie gorszą, ze względu na przyszłość, a zwłaszcza jako ojciec rodziny, przez wzgląd na emeryturę przywiązaną do służby rządowej. Taki wybór, choć na razie niedogodny jest jednak prostą koniecznością. Dlatego podpisany uprasza Prześwietny Zarząd o uwolnienie go od obowiązków adiunkta Akademii Umiejętności”³¹.

Wpływ na przebieg konfliktu wokół posady adiunkta w Archiwum Krajowym miał podeszły wiek Piekosińskiego i nasilająca się z latami jego „choroba umysłowa”³². Nie można też wykluczyć lęku starego dyrektora przed młodym, zdolnym i prężnym Konecznym, którego dorobek naukowy mógł przyćmić osiągnięcia przełożonego, oraz ekskluzywizmu krakowskiego, polegającego, zdaniem Henryka Barycza, na „protegowaniu ustosunkowanych żywołów miejscowych, [...] dając pierwszeństwo popieranym miernotom, a utracając talenty pozbawione zaplecza wpływów rodzinnych”³³.

Pracę w Bibliotece Jagiellońskiej Feliks Koneczny rozpoczął 27 maja 1897 r. od stanowiska praktykanta. Otrzymywał wtedy 500 zł pensji za pięć godzin pracy dziennie³⁴. W opinii społecznej tamtych czasów praca w bibliotece była „azylem dla ludzi do życia mniej zdatnych, a więc dobrych w sam raz do książek”³⁵. Tym samym oznaczało to degradację zawodową Konecznego i załamanie się jego kariery naukowej. W atmosferze stańczykowskiego Krakowa nie czuł się dobrze, gdyż żywił urazę do Piekosińskiego i jego otoczenia. Zerwał stosunki z krakowskimi konserwatystami, obarczając ich winą za swoje niepowodzenia życiowe³⁶. Zamierzał wyjechać na stałe do Warszawy, jednak planów tych nie zrealizował³⁷.

Praca w bibliotece nie rozwiązała kłopotów finansowych Konecznego, który 20 lipca 1898 r. musiał zwrócić się do namiestnictwa z prośbą o zapomogę³⁸. W odpowiedzi z 2 sierpnia 1898 r. namiestnictwo odmówiło mu przyznania pomocy z powodu braku funduszy, wyraziło przy tym nadzieję, że jeżeli jego sytuacja materialna się nie poprawi, będzie mógł ponownie złożyć prośbę z początkiem 1899 r.³⁹ 15 grudnia 1900 r., ciągle potrzebując pieniędzy, Koneczny złożył podanie z prośbą o posadę skryptora w Bibliotece Szkoły Politechnicznej we Lwowie⁴⁰. W sprawie przenosin do Lwowa pisał do przyjaciela Józefa Korzeniowskiego: „Z Wiednia nie ma jeszcze żadnej wiadomości i nie da się jeszcze oznaczyć, kiedy się do Lwowa przenoszę. Najdogodniejszy byłby termin z początkiem lutego, choćby już ze względu na semestr szkolny”⁴¹. Jednak i tym razem jego starania, nie poparte protekcją wpływowych osób, spotkały się z odmową i nadal musiał pozostać w Krakowie. Starał się także o objęcie redakcji lwowskiego „Przedświtu”. Rozmowy z arcybiskupem Józefem Teodorowiczem były już dość mocno zaawansowane, gdyż Koneczny wyraził zainteresowanie złożoną mu ofertą finansową za roczne prowadzenie redakcji⁴². Z powodu odrzucenia jego podania o posadę skryptora nie rozpoczął pracy w „Przedświcie”.

W kolejnym liście do Korzeniowskiego informował go o kłopotach dyrekcji związanych z budową nowego gmachu biblioteki i tworzeniem katalogu zbiorów rękopiśmiennych, ponadto dodawał: „Jestem bardzo rad, że się tym wszystkim nie potrzebuję irytować, siedząc sobie spokojnie nad rękopisami. Robota rośnie pokaźnie ku wielkiej mojej radości”. Narzekał jedynie na brak miejsca w starym gmachu, pisząc: „Gdy przed miesiącem dostałem pakę rękopisów,

leżały przez kilka dni na podłodze pod biurkiem, bo rzeczywiście ich nie było gdzie podziać⁴³. Przyczyn tego stanu Koneczny dopatrywał się w zbyt małej subwencji rządowej: „dość powiedzieć, że urzędnicy nie mieli wcale biur, a niektórzy ani nawet biurek. Dotacja była tak mała, że trzeba było oszczędzać na intrologatorze i cenne rękopisy musiały długo czekać w konwolutach, nim na nie przyszła kolej⁴⁴. Ponadto, „rząd na urzędników skąpił, także nigdy nie było ich w dostatecznej liczbie. [...] Sytuacja bywała za mojej pamięci nieraz wprost rozpaczliwa”.

O napiętej sytuacji w bibliotece, w związku dymisją ammanuenta Adama Bełcikowskiego, w liście do Korzeniowskiego Koneczny pisał: „Między Bogiem a Prawdą działa się ciężka krzywda Bełcikowskiemu trzymanemu przez 27 lat, czy nawet 28 w IX randze. Przecież to skandal !!! Należało by go teraz zrobić kustoszem i próbować namówić dyrektora do takiego wniosku, ale nie dał się skłonić. Miejmy nadzieję, że przyszły dyrektor naprawi to, gdyż jest to jedyny sposób wyjścia z przykrew sytuacji. Zostawszy kustoszem poszedłby chętnie na emeryturę i byłoby wszystko dobrze. Ale imputować mu, żeby podał się do dymisji, jak jaki kancelista w VIII randze, to nie ma zdrowego sensu i jest pomysłem godnym Ulanowskiego!!! Z urzędu zaś dymisjonować go się nie da, bo nie ma do tego żadnej racji, jest bardzo sumienny i zrobi wszystko co mu polecą należycie. Jest też dziesięć razy zdrowszy od Kniaziołuckiego, z którym jako urzędnikiem nawet się liczyć nie można, bo nieborak ma już drugą rękę zajęta. Skupiło się to wszystko na mnie, bo mnie odkomenderowano do wypożyczalni, gdzie mnie ciągle głowa boli, bo co innego robię, a o czym innym myślę, jestem absolutnie nie zdolnym do roboty nie wzbudzającej we mnie zajęcia – a w sam raz oderwano mnie od arcyciekawych papierów kościuszkowskich! Biedne rękopisy!!! Co do mnie osobiście wolałbym, żeby was zrobiono tu dyrektorem, nie kustoszem. Jej, bólu! Będę ja sobie ammanuentem jak Bełcikowski! Ale on był kawalerem, a ja mam prócz siebie sześć osób na utrzymaniu! Ad personam u nas nic nie robią, trzeba będzie chyba rozglądać się, czybym nie dostał się gdzie indziej do pracy, bo lata idą, a żem od dzieciństwa niemal zawsze musiał pracować przynajmniej za dwóch, więc i wyczerpanie szybciej nastąpi⁴⁵. Częste bóle głowy były związane z zapaleniem opon mózgowych, jakie przeszedł Koneczny w 1895 r.⁴⁶ W 1905 r. Józef Korzeniowski został mianowany kustoszem Biblioteki Jagiellońskiej⁴⁷. W związku z przeprowadzką przyjaciela ze Lwowa do Krakowa, dla Konecznego nastąpiły lepsze czasy.

Upagnionej funkcji skryptora doczekał się w Bibliotece Jagiellońskiej dopiero 27 kwietnia 1906 r.⁴⁸ Osiągnięcie tego stanowiska i gaża 4320 koron pozwoliły mu zająć się działalnością literacką i polityczną. Awans wiązał się ze zmianami, jakie zaszły w tej instytucji naukowej. W 1906 r. po Karolu Estreicherze dyrekcję Biblioteki objął znany historyk doby Jagiellonów i wytrawny bibliotekarz, Fryderyk Papée. Dobrawszy sobie grono młodych i uzdolnionych pracowników, wśród nich także Konecznego, przystąpił do dzieła modernizacji

biblioteki i przystosowywania jej do celów naukowych. Bezpośredni wpływ na przebieg i tempo reorganizacji miało zwiększenie dotacji finansowej rządu⁴⁹. Od 1900 r., po śmierci Władysława Wisłockiego, Koneczny kierował działem rękopisów. W bibliotece Koneczny zetknął się m.in. z Leninem – w czasie jego pobytu w Krakowie. W liście do matki, 15 kwietnia 1914 r. Lenin, pisał: „Tutaj zaś oczywiście o kulturze nie ma już co mówić, prawie jak w Rosji biblioteka zła i arcyniewygodna, ale prawie nie zdarza mi się, bym w niej bywał”⁵⁰.

W latach 1896–1905 na łamach krakowskiego „Przeglądu Polskiego” Koneczny ogłaszał comiesięczne sprawozdania teatralne, zatytułowane *Teatr Krakowski*. Felietony wydają się – na pierwszy rzut oka – publikacją przeznaczoną przede wszystkim dla historyków teatru i osób interesujących się historią teatru. Tak się bowiem szczęśliwie złożyło, że owe dziewięć lat, kiedy Koneczny pełnił funkcję sprawozdawcy teatralnego, było jednym z najważniejszych okresów w dziejach polskiego teatru. Scena krakowska, kierowana najpierw przez Tadeusza Pawlikowskiego, a następnie przez Józefa Kotarbińskiego, stała się miejscem narodzin nowoczesnego teatru polskiego. Koneczny był z jednej strony świadkiem debiutów scenicznych Stanisława Wyspiańskiego, Stanisława Przybyszewskiego, Gabrieli Zapolskiej, widzom pierwszym w Polsce przedstawień *Dziadów*, *Nie-Boskiej komedii*, *Kordiana*, obserwatorem pojawiania się pierwocin reżyserii, z drugiej zaś miał szczęście oglądać największych przedstawicieli odchodzącej z wolna w przeszłość epoki gwiazd⁵¹.

Osiągnięcie stabilizacji życiowej pozwoliło Konecznemu zaangażować się w działalność filozofiańską. Temu celowi służył utworzony w grudniu 1901 r. w Krakowie, z inicjatywy Mariana Zdziechowskiego i Augusta Sokołowskiego, Klub Słowiański i jego organ prasowy, miesięcznik „Świat Słowiański” (pierwszy numer ukazał się w 1905 r.), w latach 1905–1914 redagowany przez Konecznego⁵². Klub Słowiański reprezentował kierunek słowianofilski o wyraźnym nastawieniu antygermańskim. Stanowił jednak raczej peryferyjny nurt polityczny, gdyż większość polityków galicyjskich była bardziej nastawiona na współpracę z państwami centralnymi niż z carską Rosją⁵³.

Niezmiernie ciężkie chwile przeszedł Koneczny w latach pierwszej wojny światowej. Najtrudniejsze były dla niego pierwsze miesiące wojny. Walki toczyły się na północ od Krakowa, od wybuchu bomb wypadały szyby w domach na przedmieściach miasta. Krakowem jako twierdzą wojskową rządził wówczas nastawiony nieprzychylnie do Polaków komendant, generał Karl von Kuk. Obawa przed inwazją rosyjską i możliwość dłuższej obrony w twierdzy krakowskiej skłoniła władze wojskowe do zarządzenia we wrześniu 1914 r. ewakuacji miasta. Kraków opuściło wówczas przymusowo kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, wśród nich Feliks Koneczny, który wraz z rodziną schronił się w Starych Hamrach na Morawach⁵⁴.

W latach pierwszej wojny światowej Koneczny przygotował trzy większe prace: *Tadeusz Kościuszko* (1917), *Dzieje Rosji* (1917) oraz – jako współautor – cenne wydawnictwo *Polska w kulturze powszechnej* (1918).

11 lipca 1919 r. Koneczny został powołany przez rektora Michała Siedleckiego na stanowisko zastępcy profesora w reaktywowanym Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie⁵⁵. 1 sierpnia dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej udzieliła mu wakacyjnego urlopu, mianując na jego miejsce kierownikiem oddziału rękopisów Aleksandra Birkenmajera. Pod jego nieobecność dyrektor biblioteki Fryderyk Papée wystąpił 24 października z prośbą do Ministerstwa o zamianowanie go kustoszem bibliotecznym. 20 listopada 1919 r. minister Adam Wrzosek zatwierdził nominację Konecznego na starszego bibliotekarza (kustosza) oraz przedłużył mu urlop do dnia 31 grudnia tegoż roku⁵⁶. W Wilnie Koneczny zaczął wykładać 1 października 1919 r.⁵⁷ Jednak Ministerstwo wyraziło na to zgodę dopiero 3 stycznia 1920 r.⁵⁸

W tym samym czasie Koneczny rozpoczął w Krakowie starania o uzyskanie habilitacji na podstawie wydanej wcześniej pracy *Dzieje Rosji do roku 1449*. W podaniu z dnia 3 grudnia 1919 r. poprosił o zwolnienie z kolokwium i przedstawił trzy tematy wykładu habilitacyjnego: 1) *W jakim obrzędku chrzcila się Ruś w 988 roku*, 2) *Wołoskie pierwiastki w genezie caratu moskiewskiego*, 3) *Historia rosyjskiego okna do Europy*⁵⁹. Rada Wydziału Filozoficznego na posiedzeniu 12 marca 1920 r. wybrała temat drugi, a także wyraziła zgodę na zwolnienie habilitanta z kolokwium⁶⁰. Dnia 20 maja 1920 r. Koneczny wygłosił wykład habilitacyjny, który obecni profesorowie: Jan Sleszyński, Tadeusz Kowalski, Marian Sokołowski, Władysław Vorbrodt, Spirydion Vukadinowić, Władysław Semkowicz, Witold Rubczyński, Ignacy Chrzanowski i Tadeusz Sinko uznali za zupełnie wystarczający⁶¹. W dwa dni później Rada Wydziału Filozoficznego UJ zwróciła się z prośbą do Ministerstwa o przyznanie habilitantowi tytułu docenta z zakresu dziejów Europy Wschodniej⁶². 20 czerwca 1920 r. Ministerstwo zatwierdziło habilitację⁶³.

Recenzenci rozprawy habilitacyjnej, profesorowie: Władysław Konopczyński i Waław Sobieski podkreślali, że „dzieło dra Konecznego posiada niepospolitą wartość informacyjną, autor objął swym wykładem wszystkie strony życia politycznego, ustrojowego, gospodarczego, kulturowego, interpretuje wypadki i ich wzajemny związek w sposób nader inteligentny. Książkę jego czyta się z zajęciem i nawet w tych miejscach, w których powstaje wątpliwość, czy wszystkie rozumowania i hipotezy autora ostaną się wobec krytyki, nie podobna zaprzeczyć, że autor poucza, pobudza, daje do myślenia i przez to posuwa naukę naprzód. Ponieważ zaś skądinąd dr Koneczny znany jest jako kwalifikowany historyk, dobrze obyty ze źródłami i jako autor nie tylko prac popularnych, ale i wartościowych przyczynków naukowych, przeto nic nie stoi na przeszkodzie przyjęciu *Dziejów Rosji* jako rozprawy habilitacyjnej”⁶⁴.

Po drugiej wojnie światowej Tadeusz Grabowski oceniał w świetle obowiązującego wówczas marksizmu *Dzieje Rosji* w ten sposób: „Z punktu widzenia dzisiejszej rzeczywistości praca ta nie wytrzymuje krytyki ani radzieckiej, ani naszej, traktowana jest bowiem zbyt jednostronnie. Tej nowej rzeczywistości Koneczny, choć ją przewidywał, nie pragnął ani jej nie rozumiał. Podręcznik ten zasadniczo błędny w podejściu metodologicznym i ujęciu omawianych zagadnień, szerzył wiele poglądów, które winny być definitywnie sprostowane, zwłaszcza, że ostatnio docierać do nas zaczęły i oryginalne dzieła historyków radzieckich”⁶⁵. Zarzuty Tadeusza Grabowskiego miały podteksty polityczne i wynikały z powierzchownego zapoznania się z ocenianym tekstem.

Wkrótce po habilitacji, 1 czerwca 1920 r. Koneczny otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego⁶⁶. Do jego obowiązków należało prowadzenie badań naukowych, oraz pięciu godzin wykładów i dwóch godzin ćwiczeń tygodniowo⁶⁷. Od 12 marca 1921 r. kierował seminarium z Historii Europy Wschodniej⁶⁸. 1 listopada 1922 r. został mianowany przez ministra Tadeusza Łopuszańskiego profesorem zwyczajnym USB⁶⁹, chociaż Wydział nominował go na to stanowisko już 10 czerwca 1921 r.⁷⁰

Koneczny przygotowywał się do wykładów bardzo starannie, w oparciu o obszernie źródła krajowe i zagraniczne oraz gruntowną znajomość literatury polskiej i obcojęzycznej. Cytował często źródła rosyjskie, niemieckie, francuskie i łacińskie. W swych odczytach potrafił łączyć i porównywać historię Polski z problematyką ogólnoeuropejską, przechodząc od wykładów analitycznych do syntetycznych. W porównaniu z innymi wykładowcami, słuchaczy miał niewielu, np. w roku akademickim 1923/24 na jego zajęcia uczęszczało tylko 66 osób, gdy do Stanisława Kościalkowskiego 140, Mariana Massoniusa 207, Kazimierza Kolbuszewskiego 186, Stanisława Pigionia 232, Mariana Zdziechowskiego 179⁷¹.

Paweł Jasienica, były student uniwersytetu wileńskiego, tak po latach wspominał wykłady Konecznego: „Postać profesora dobrze pasowała do głoszonych przez niego teorii. Nieduży, raczej zażywny, zawsze na ciemno i bardzo schludnie ubrany pan z siwą bródką w szpic, wyglądał jak francuski rentier z dobrej rodziny. Zaczynał wykładać dokładnie w chwili przekroczenia progu sali, zanim doszedł do katedry, już było po zagajeniu, nawiązaniu czy wstępie. Notatki, wyjątki z dokumentów, miał powypisywane na wąskich paskach papieru, które sklejał w takie nawet formy, o których nie uczą na lekcjach geometrii. Podejrzewaliśmy, że było mu to potrzebne z mnemotechnicznych względów”⁷².

Odrębne miejsce w działalności dydaktycznej zajmowało seminarium historyczne Profesora, w którym uczestniczyli: Bronisław Aleksandrowicz, ks. Edward Eydziatowicz, Bronisław Gilejko, Ewa Gulbisowa, Anna Kalenkiewiczówna, Henryk Kozłowski, Henryk Łowmiański, Helena Mohłówna, ks. Piotr Rogiński, Michał Skrzat, Kazimierz Skup, Irena Stankiewiczowa. Zatem uczęszczało na nie, w ciągu ośmiu i pół roku, 12 osób, które przygotowały 18 prac seminaryjnych. Na seminarium analizowano źródła do dziejów Tatarów

litewskich i panowania Kazimierza Jagiellończyka. Na wydanie najlepszych prac brakowało funduszy, a historyczne czasopismo „Ateneum Wileńskie” ograniczało się jedynie do drukowania rozpraw ściśle dotyczących Litwy⁷³.

Najwybitniejszym uczniem Feliksa Konecznego był Henryk Łowmiański, który jako jedyny z seminarzystów zrobił karierę naukową, obejmując po przejściu Profesora na emeryturę jego katedrę Historii Europy Wschodniej. Łowmiański w latach 1920–22 napisał pod kierunkiem Konecznego trzy prace dotyczące dziejów Rosji, a następnie w 1924 r. przedstawił Radzie Wydziału Humanistycznego swoją stu stronicową rozprawę doktorską *Wchody miast litewskich*, ogłoszoną drukiem w „Ateneum Wileńskim”. Promotorem pracy był Feliks Koneczny, a recenzentem Kazimierz Chodynicki. Obydwa egzaminy doktorskie z historii i filozofii doktorant zdał celująco, a uroczysta promocja doktorska odbyła się 22 marca 1924 r. W recenzji rozprawy promotor napisał: „Praca Henryka Łowmiańskiego o służebnościach mieszczańskich na Litwie na gruntach miejskich pt.: Wchody miast litewskich, czyni najzupełniej zadość i to w wysokiej mierze wymogom pracy doktorskiej. Autor wykazał, że umie przedmiot określić i ująć naukowo, w metodzie jest gruntowny i biegły, w opracowaniu sumienny i wielostronny, nie unika kwestii trudnych i zawiłych, w przedstawianiu rzeczy umie być dokładnym i gdzie trzeba drobiazgowym, a nie zatracza przy tym przejrzystości. Praca ta stanowi poważny dorobek naukowy”⁷⁴. Tuż przed obroną doktoratu, dzięki wstawiennictwu Konecznego, Łowmiański został zatrudniony przez Wydział Humanistyczny w charakterze asystenta (1923).

Analiza materiału źródłowego pokazuje, że seminarium historyczne Europy Wschodniej kierowane przez Konecznego było najgorzej rozwijającym się na Wydziale Humanistycznym USB. W porównaniu z seminariami historii średniowiecza, historii Polski, czy nauk pomocniczych wypadało bardzo mizernie, np. w roku akademickim 1927/28 na seminarium Konecznego uczęszczało 6 studentów, gdy do Modelskiego – 130, Kościałkowskiego – 98, Chodynickiego – 50⁷⁵. Spośród dwunastu uczniów Konecznego, jedynie Łowmiański okazał się uczonym przedniej miary, reszta prezentowała przeciętne zdolności.

10 lipca 1929 r., po przeniesieniu Konecznego na emeryturę, Ministerstwo planowało rozwiązać ten problem przez przemianowanie katedry Historii Europy Wschodniej na katedrę Historii Polski i Litwy oraz powołać na nią Ludwika Kolankowskiego⁷⁶. Jednak ta propozycja spotkała się z ostrym sprzeciwem Rady Wydziału Humanistycznego, która na posiedzeniu z 26 września 1929 r. uchwaliła, że zwróci się z prośbą do senatu i rektora o „poczynienie najenergiczniejszych kroków celem obrony autonomii Uniwersytetu”⁷⁷. Na kolejnym posiedzeniu – 3 października – Rada Wydziałowa stojąc na stanowisku swoich uprawnień zagwarantowanych ustawą o szkołach akademickich, jednogłośnie uchwaliła, aby oświadczyć Ministerstwu, „że nie może zgodzić się na mianowanie Ludwika Kolankowskiego profesorem, [...] uważa za nieodpowiednie tworzenie katedry *Historii Polski i Litwy*, [...] uznaje za szkodliwe skreślenie katedry

Historii Europy Wschodniej, która zwłaszcza w Wilnie istnieć powinna”⁷⁸. 20 listopada 1929 r. Rada ponownie wystąpiła do Ministerstwa z powyższym wnioskiem, który tym razem został rozpatrzony pozytywnie⁷⁹. Sprawę definitywnie zamknęła nominacja na wakującą katedrę Historii Europy Wschodniej docenta Ryszarda Mienickiego (18 czerwca 1930 r.)⁸⁰.

Od samego początku pobytu w Wilnie Profesor tęsknił za swym umiłowanym Krakowem, gdzie pozostała jego córka Bronisława i przyjaciele, a wśród nich niezastąpiony ksiądz infułat Ferdynand Machay. Męczące i kosztowne było również prowadzenie dwóch domów: w Wilnie i w Krakowie⁸¹. Już w 1922 r., pod pozorem kwerendy naukowej, Koneczny spędził trzeci trymestr roku akademickiego w Krakowie⁸². Minister wyasygnował mu na ten cel nawet 75 000 marek⁸³. Ponownie na urlop naukowy udał się w roku akademickim 1925/26, wtedy spędził w Krakowie trzy kolejne trymestry⁸⁴. Odbывał wprawdzie krótkie „podróże źródłowe” do Warszawy, Lwowa i Poznania, jednak jego dłuższa absencja wywołała uzasadnione niezadowolenie na Wydziale. Na posiedzeniu 20 marca 1926 r. jedynie siedmiu profesorów było za przedłużeniem mu płatnego urlopu, podczas gdy sześciu się sprzeciwiło⁸⁵. Wakacje w 1927 r. również spędzał w Krakowie, powodem była choroba córki⁸⁶.

W latach 20. jego najmłodszy syn, Stanisław, ożenił się z Wandą Kwiecińską, córką Tadeusza i Marii Adamskiej. 10 marca 1921 r. urodził mu się syn Wiesław, a później, 14 stycznia 1930 r. Jacek. Po odbyciu aplikantury adwokackiej Stanisław przeniósł się do Rudy Śląskiej, miasteczka górniczego, położonego wówczas nad samą granicą z Niemcami, gdzie otworzył kancelarię adwokacką⁸⁷. Starszy syn, Czesław, po przeniesieniu się do Warszawy, 3 października 1927 r. ożenił się z Marią z Boratyńskich⁸⁸. W willi na Salwatorze pozostała jedynie córka, Bronisława, ze służącą Marią Maciołówną (po mężu Wiatrową)⁸⁹. Swoje refleksje na temat trudnej sytuacji rodzinnej Profesor wyjawiał w liście z 1926 r. do przyjaciela Mieczysława Offmańskiego, w którym czytamy: „Nie jestem pesymistą zasadniczym, raczej posiadam skłonność do optymizmu. Ale to, co się w Polsce dzieje, przechodzi wprost wytrzymałość największego bodaj optymisty. Dookoła mej osoby także nic wesołego. Wziąłem urlop na cały ten rok, w tej myśli, że przynajmniej pół roku spędzę we Francji, gdzie mam pewne kwerendy naukowe do załatwienia. Stagnacja, drożyzna, niepewność jutra sprawiły, że się nie ruszyłem z Salwatora. Pensja o 200 zł blisko mniejsza, niż niegdyś. Wszystkim urzędnikom przywrócono poprzednie pobory oprócz profesorów uniwersyteckich, a gdy tymczasem wszystko zdrożało, a kurs złotego spadł przeszło do połowy (1\$ = 12 zł), jakże można było podróżować? Nakładcy na żadną książkę nie ma, ograniczony więc jestem do samej pensji. Córka odczuwa w sklepie stagnację tym bardziej. Syn adwokat ją odczuwa, a ile on przechodził w ciągu tego roku zmartwień! Drugi syn Czesiek po to jest sędzią i porządnym człowiekiem, żeby nie mieć mieszkania i nie dojeść porządnie –

jak wszyscy zresztą jego koledzy. Z pensji 400 zł płaci za ciupkę swą 100 zł, a gdy wypadnie kupić ubranie? Powinien się żenić i żeniłby się chętnie, lecz za co? I do jakiego mieszkania wprowadzić żonę? I tak to ma być przez całe życie! Gdzieś około sześćdziesiątki będzie mieć pensję może wystarczającą do założenia ogniska własnego! Czy to jest życie, czy raczej wegetacja niegodna człowieka cywilizowanego? A żona moja przezacna traci siły, słabując, jakby więdła, bo też stan jej, patrzącej na ciągły wzrost zła, bywa nieraz bliski rozpacz. Jest fizycznie tak słaba, iż wątpię, czy będzie mogła jechać do Wilna. Toteż być może, że będzie to ostatni mój rok akademicki, że podam się na emeryturę. Coraz częściej o tym myślę⁹⁰.

W 1927 r. Feliks Koneczny skończył 65 lat, czyli przekroczył wiek emerytalny. W uznaniu jego zasług Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego na posiedzeniu w dniu 25 maja 1927 r. uchwaliła z inicjatywy dziekana Jana Oko, aby wystąpić do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z wnioskiem o przedłużenie mu prawa wykładania o pięć lat⁹¹, uzasadniając prośbę w sposób następujący: „Prof. Feliks Koneczny od czasu nominacji na profesora zwyczajnego 1 listopada 1922 roku w dalszym ciągu pracował nad dziejami Rosji w XV i XVI wieku. Obok drobniejszych artykułów ogłosił on cały szereg rozpraw z tego zakresu. [...] Rozprawy prof. Konecznego z zakresu dziejów Wschodu Europy wykazują gruntowną znajomość latopisów ruskich, wielką pomysłowość i śmiałość w stawianiu hipotez historycznych. [...] Słowem dotychczasowa działalność prof. Konecznego wykazała iż może on dalej owocnie pracować na swym stanowisku⁹². Decyzję Wydziału zatwierdził jednogłośnie 27 maja tegoż roku Senat, przedłużając Profesorowi prawo wykładania do roku akademickiego 1931/32⁹³. Ministerstwo częściowo przychylnie ustosunkowało się do decyzji Rady Wydziału Humanistycznego i Senatu, przedłużając Konecznemu prawo do wykładania o jeden rok⁹⁴.

Analogiczna sytuacja powtórzyła się w 1928 r., kiedy to Kazimierz Chodynicki wniósł do Rady Wydziału propozycję dalszego przedłużenia Profesorowi prawa wykładania, pomimo przekroczenia wieku emerytalnego. W uzasadnieniu wniosku pisał: „Koneczny w ciągu ostatniego roku szkolnego wykazał owocną działalność zarówno na polu naukowym, jak i pedagogicznym, [...] prowadził seminarium, wśród prac seminaryjnych należy wyróżnić rozprawę Gilejki o zakonie maltańskim, która zostanie wydrukowana w jednym z czasopism naukowych⁹⁵. Po wysłuchaniu wniosku referenta członkowie Rady Wydziału w tajnym głosowaniu ośmioma głosami za i przy jednym przeciw, uchwalili 20 czerwca 1928 r. przedłużyć Konecznemu *veniam legendi* na kolejny rok⁹⁶. W dwa dni później decyzję Rady zatwierdził Senat⁹⁷. Ministerstwo ponownie przychyliło się do wniosku władz USB i przedłużyło Profesorowi możliwość wykładania o kolejny rok⁹⁸. W dniach 25 maja i 10 czerwca 1929 r. po raz kolejny Rada Wydziału Humanistycznego, stojąc na stanowisku swej pierwotnej uchwały z 1927 r., wystąpiła

do Ministerstwa o pozostawienie Konecznego na katedrze⁹⁹. W Senacie sprawę referował dziekan Jan Oko. Jednak przed przystąpieniem do głosowania Stanisław Pigoń oświadczył, że wstrzymuje się od głosu nad tym wnioskiem, ponieważ uważa, że Wydział proponując pozostawienie jednych profesorów, a wyłączając z wniosku innych, nie przestrzegał zasady równomierności. Idąc za radą Pigionia, również rektor ks. Czesław Falkowski wstrzymał się od głosu. W tajnym głosowaniu wniosek przeszedł przy ośmiu głosach za i jednym przeciw¹⁰⁰.

W odpowiedzi Ministerstwa z 8 lipca 1929 r. – po dziewięciu latach profesury – nie przedłużono Konecznemu *veniam legendi* na kolejny rok, o co wnioskował Wydział i Senat Akademicki i przeniesiono go w stan spoczynku. Podkreślając jego zasługi, minister Sławomir Czerwiński pisał: „Przy tej sposobności pozwalam sobie wyrazić Panu Profesorowi szczerą wdzięczność za wieloletnią pracę bibliotekarską, naukową i pedagogiczną i złożyć życzenia dalszej owocnej pracy naukowej”¹⁰¹. 29 lipca 1929 r. Rada Wydziału wystosowała pismo protestacyjne do Ministerstwa, w którym czytamy: „1. Koneczny znajduje się w pełni sił i zdolności do pracy naukowej. 2. Rozpoczęte z uczniami prace wymagają pozostawienia go na katedrze. 3. Przerwanie tych prac przyniesie szkodę nauce”¹⁰². Jednak tym razem, 3 września 1929 r., Ministerstwo ponownie odpowiedziało odmownie na apel Wydziału Humanistycznego¹⁰³, który na posiedzeniu 21 września przyjął do wiadomości tę decyzję¹⁰⁴.

Trudno dziś dociec, co było powodem przeniesienia na emeryturę Konecznego. Wymowa suchych akt urzędowych nie potrafi do końca odsłonić tej zagadki. Powierzchniowo badający archiwa wileńskie Józef Pawlak stwierdził, że przyczyny usunięcia Profesora z katedry są niejasne i można w tej kwestii snuć jedynie przypuszczenia¹⁰⁵. Według domysłu Jędrzeja Giertycha, stało się to po publicznej krytyce przez Profesora metod administracyjnych sanacyjnego rządu wobec nauki¹⁰⁶. Powołuje się w tym wypadku na pisemną wypowiedź Konecznego zawartą w *Cywilizacji Bizantyńskiej*, w której czytamy: „Piłsudczyzna co do rozumu nie stała wcale wyżej od hitleryzmu i wprowadzała najgorszą turańszczyznę w kraj, który mógł się rozwijać tylko na podstawie cywilizacji łacińskiej”¹⁰⁷. Należy jednak pamiętać, że Koneczny zapisał to zdanie dopiero w 1947 r.

Analizując powyższą tezę Giertycha, nie można zapomnieć, że nie znajduje ona potwierdzenia źródłowego, a jedynym – według wileńskich archiwaliów – powodem przeniesienia w stan spoczynku mógł być zaawansowany wiek Profesora i zastój naukowy jego katedry. Niewątpliwie przyczynił się do tego także całkowity brak zaangażowania Konecznego w zachowanie katedry, spowodowany postępującą chorobą żony i tęsknotą za Krakowem. Niewykluczone też, że wpływ na jego usunięcie miały jakieś personalne tarcia w łonie samego Wydziału Humanistycznego oraz ostra krytyka jego prac, dokonana przez Kazimierza Chodynickiego. Z protokołów Rad Wydziałowych wynika również, że Profesor nie był lubiany w gronie wileńskich uczonych, a jego nominacja z 1919 r. miała charakter zastępczy i przejściowy. W czasie, gdy na Wydziale wykładało tylko

trzech historyków, jego obecność była nieodzowna. W kolejnych latach, po przeniesieniu się Jana Dąbrowskiego i Władysława Semkowicza do Krakowa i śmierci Witolda Nowodworskiego, jego pozycja ponownie wzrosła. Jednak w 1929 r. Wydział posiadał już dostateczną ilość samodzielnych pracowników naukowych i zaczynało brakować katedr dla młodej kadry, dlatego Koneczny stał się przeszkodą.

Jesienią 1929 r. Koneczny powrócił do Krakowa i zamieszkał na wzgórzu Salwatora przy ulicy św. Bronisławy 18. W latach 30. w swoich pracach odszedł zasadniczo od tematyki historycznej. Jej miejsce zajęła filozofia dziejów, etyka i zagadnienia historyczno-religijne. W tym okresie powstały następujące prace: *O wielości cywilizacji* (1935), *Rozwój moralności* (1938), *Protestantyzm w życiu zbiorowym* (1938), *Kościół jako polityczny wychowawca narodu* (1938) i *Święci w dziejach narodu polskiego* (1937).

Lata 30. i okupacja hitlerowska zapisały się w biografii Profesora bardzo boleśnie. 21 października 1935 r. zmarła, w wieku 76 lat, jego żona Marcela, z domu Kerč¹⁰⁸. Kondolencje z powodu tej bolesnej straty przesłał rektor Starewicz z USB¹⁰⁹. W 1942 r. niemiecki Wohnungsamt pozbawił Profesora górnej części domu, w której znajdowała się jego pracownia. Zamieszkali tam najpierw państwo Nollau, później Nehls, a w czasach Polski Ludowej Helena Blum. 22 sierpnia 1943 r. w Krakowie został aresztowany za działalność konspiracyjną jego młodszy syn Stanisław, którego ścięto toporem 23 października 1944 r. w Brandenburgu nad Hawelą. Wcześniej, 15 sierpnia 1944 r., podczas tłumienia Powstania Warszawskiego Niemcy zabili starszego syna Czesława oraz jego żonę Marię. Pozostała przy życiu już tylko córka Bronisława, właścicielka sklepu jubilerskiego w Sukiennicach, i dwaj małoletni wnukowie Jacek i Wiesław (synowie Stanisława).

Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Krakowa, Koneczny zgłosił się w styczniu 1945 r. na Uniwersytet Jagielloński, oferując uczelni swoje usługi. Jednak z powodu braku „dłań odpowiedniego zajęcia”, został przez dziekana Zenona Klemensiewicza tylko zarejestrowany. Na tej też podstawie do 1 lutego 1945 r. otrzymywał pobory według przedwojennej IV grupy, które wypłacano mu do 31 października 1947 r. Po tym terminie wypłaty, które okazały się jedynie zasiłkiem, a nie uposażeniem z tytułu reaktywacji profesora, zostały wstrzymane. Nie przywrócono mu też pracowni naukowej ani reszty pomieszczeń, zajętych jeszcze przez Niemców. Interweniował w tej sprawie wielokrotnie w rektoracie UJ, ale za każdym razem czekała go odmowa. W jednym z pism podkreślał: „Pozwalam sobie atoli dodać, że chodzi tu o zwrot mojej pracowni naukowej, zajmowanej przeze mnie od 36 lat. Książki i rękopisy po szafach z ubraniami, pod meblami, pod oknami, na strychu. Jestem profesorem uniwersytetu, czynnym wciąż naukowo, skasowanie mi pracowni jest po prostu barbarzyństwem, choćby ze stanowiska większego interesu społecznego należy się pierwszeństwo profesorowi uniwersytetu przed urzędniczką muzeum, autorowi dzieł naukowych przed autorką artykułów”¹¹⁰.

W ostatnich latach życia Koneczny, stale potrzebujący pieniędzy na utrzymanie dwóch osieroconych wnuków, poświęcił się działalności publicystycznej. W celach zarobkowych pisał mnóstwo artykułów do „Niedzieli” i „Tygodnika Warszawskiego”. Omawiał w nich bardzo przyziemne i płytkie tematy, np.: *Samorządy oświatowe, Ustrój gminy, Okręg i powiat, Województwo, Małorolni, Cechy, Twórczość rzemiosła, Rzemieślnik na wsi*. Jego felietony miały charakter czysto informacyjny i były adresowane do szerszego ogółu wiejskich czytelników. Nie mając możliwości wydawania książek, intensywnie pracował nad pełniejszym kształtem swej teorii historiozoficznej. Wiedzieli o tym tylko nieliczni przyjaciele, którzy ze względu na wzrastającą presję komunistów woleli nie rozpowszechniać wiedzy na ten temat. Dopiero po wielu latach, dzięki staraniom Jędrzeja Giertycha, udało się wydać w Londynie pozostawione w rękopisie prace Profesora. Nakładem Towarzystwa im. Romana Dmowskiego ukazały się następujące prace: *O wielości cywilizacji* (1962), *Cywilizacja bizantyńska* (1973), *Cywilizacja żydowska* (1974), *O ład w historii* (1977), *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej* (1981) i *Prawa dziejowe* (1982).

20 sierpnia 1948 r. umarła na serce synowa Konecznego, Wanda z domu Kwiecińska (żona Stanisława)¹¹¹. Załamany jej śmiercią, Profesor zapadł na zdrowiu. Chorował najpierw na zapalenie korzonków nerwowych, później na zapalenie płuc i osłabienie całego organizmu. Podziwu godne było, iż jeszcze wtedy, wśród ciężkich cierpień, nie przyjmując pokarmów, wykańczał swoje prace i pisał felietony prasowe¹¹². Gdy zaprzyjaźniony z rodziną lekarz, Włodzimierz Baranowski, nie dawał mu szans na przeżycie, 31 stycznia 1949 r. Profesor przyjął Ostatnie Sakramenty z rąk proboszcza ks. Władysława Długosza. Zmarł w dniu 10 lutego 1949 r., mając 87 lat. Pochowany został 12 lutego w grobowcu rodzinnym, na pobliskim cmentarzu salwatorskim, obok mogiły ojców franciszkanów¹¹³. Skromny kondukt żałobny poprowadził jego wieloletni przyjaciel, ksiądz infułat Ferdynand Machay. Na pogrzebie zabrakło przedstawicieli Uniwersytetu, nie było też delegacji Biblioteki Jagiellońskiej, której zmarły służył blisko ćwierć wieku. W stypie pogrzebowej, oprócz najbliższej rodziny, wzięli udział: artysta Konstanty Leszczka i zainteresowany twórczością Profesora Karol Trener¹¹⁴.

Zamykając w 1948 r. sześćdziesiąty rok pracy dziejopisarskiej, Koneczny obliczał swój dorobek naukowy na 26 tomów, obejmujących od 300 do 400 stron każdy, nie licząc ponad 300 artykułów, broszur i odbitek. Prace podzielił tematycznie na działy: historii, cywilizacji, filozofii i „różne”¹¹⁵. Choć pod względem ilości napisanych dzieł przewyższali go Lelewel, Konopczyński, Sinko, czy Bujak, to jednak tak dużym obszarem zainteresowań badawczych obejmujących antropologię, socjologię, filozofię, teologię, etnologię, politologię, psychologię, ekonomię, historię i prawo nie mógł się poszczycić żaden z polskich historyków. Rejestr ten, choć pokaźny, nie ukazuje jednak rzeczy najistotniejszej: osobowego i moralnego wymiaru jego działalności. Samotnik z wyboru,

twórca historiozofii polskiej, myśliciel katolicki, profesor uniwersytecki, w najdonioślejszym tego słowa znaczeniu – humanista.

Przypisy

¹ Nie sposób w jednym przypisie wymienić wszystkich prac dotyczących poglądów Konecznego. Na tym miejscu zadowolimy się jedynie wyborem najważniejszych opracowań: A. H i l c k m a n : *Feliks Koneczny a porównawcza wiedza o cywilizacjach*. „Kierunki” R. 3 nr 19 1958 s. 3–4; K. K u r o w s k a : *Feliksa Konecznego nauka o cywilizacji*. „Przegląd Humanistyczny” R. 22 nr 7–8 1978 s. 75–90; S. J e d y n a k : *Aksjologiczne zagadnienie rozwoju cywilizacji według Feliksa Konecznego*. „Przegląd Humanistyczny” R. 32 nr 3 1988 s. 121–129; Z. P u c e k : *Pluralizm cywilizacyjny jako perspektywa myśli socjologicznej (na przykładzie poglądów F. Konecznego i F. Znanieckiego)*. Kraków 1990; J. S k o c z y ń s k i : *Idee historiozoficzne Feliksa Konecznego*. Kraków 1991; *Feliks Koneczny dzisiaj*. Praca zbiorowa pod red. J. S k o c z y ń s k i e g o . Kraków 2000; P. G r a b o w i e c : *Model społeczeństwa obywatelskiego w historiozofii Feliksa Konecznego*. Wrocław 2000; R. P o l a k : *Cywilizacje a moralność w myśli Feliksa Konecznego*. Lublin 2001; P. B e z a t : *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*. Krzeszowice 2004; P. S k r z y d l e w s k i : *Polityka w cywilizacji łacińskiej, aktualność nauki Feliksa Konecznego*. Lublin 2002; L. G a w o r : *O wielości cywilizacji, Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*. Lublin 2002.

² Jedynie kilka artykułów i haseł biograficznych opracowali: T. G r a b o w s k i : *Feliks Koneczny*. „Kwartalnik Historyczny” R. 57 1949 s. 334–337; J. M i t k o w s k i : Koneczny Feliks. *PSB*, t. 13 1967–1968 s. 498–499; J. P a w l a k : *Feliks Koneczny – profesor Uniwersytetu Stefana Batorego 1919–1929*, [w:] *Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim*. Pod red. R. J a d c z a k a i J. P a w l a k a . Toruń 1997 s. 151–154; R. P o l a k : *Feliks Koneczny. Biografia uczonego*. „Człowiek w Kulturze” nr 10 1998 s. 161–173.

³ P. B i l i ń s k i : *Feliks Koneczny (1862–1949) Życie i działalność*. Warszawa 2001.

⁴ J. K o n e c z n y : *Poprawki poczynione przez wnuka prof. Konecznego w 1951 roku*, [w:] F. K o n e c z n y : *O ład w historii*. Londyn 1977 s. 167.

⁵ J. M i t k o w s k i : *Koneczny...*, s. 498.

⁶ Parafia św. Anny w Krakowie. *Libri copulatorum*. T. 3 1865 s. 82–83 l. 9.

⁷ Parafia św. Floriana w Krakowie. *Libri natorum*. T. 12 1866 s. 75 l. 26.

⁸ H. B a r y c z : *Stanisław Smolka w życiu i w nauce*. Kraków 1975, s. 104–105.

⁹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej cyt. AUJ), WF II 504, l. 449. Akta doktorskie F. Konecznego.

¹⁰ Tamże, l. 557.

¹¹ Tamże, S II 519, nr 1098. Zob. też Litewskie Państwowe Archiwum Akt Nowych, (dalej cyt. LPAAN), F 175, A 5, IV B 100, k. 1. Dyplom doktorski F. Konecznego.

¹² Parafia Najświętszego Salwatora w Krakowie (dalej cyt. PNS). *Libri mortuorum*. T. 12 1935 s. 30 l. 65.

¹³ Parafia św. Floriana w Krakowie. *Libri natorum*. T. 15 1892 s. 406 l. 178–179.

¹⁴ Archiwum Austriackiego Instytutu Historycznego w Rzymie, I-1, fasc. 6–7. Sprawozdania z lat 1882–1890.

¹⁵ D. R e d e r o w a : *Ze studiów nad kontaktami Akademii Umiejętności z nauką obcą. Ekspedycja rzymska (1886–1918)*. „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”. R. 4 1958 s. 199.

¹⁶ Podobne poręczenie otrzymał w 1881 r. ks. Walerian Kalinka. Zob. Tajne Archiwum Watykańskie, AA. EE. SS. Russia e Polonia, pos. 484, fasc. 148, pag. 53.

¹⁷ D. R e d e r o w a : *Ze studiów...*, s. 201.

¹⁸ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (dalej cyt. AN PAN i PAU), akta PAU, W II 24. List S. Smolki do E. Soderiniego, Kraków 21 I 1890 r.

¹⁹ Tamże, W II 25. Ekspedycja rzymska.

²⁰ Tamże, W II 49. Rachunki z ekspedycji rzymskiej.

²¹ Biblioteka Jagiellońska (dalej cyt. BJ), rkps 6714 III, k. 279–280. List F. Konecznego do Z. Sarneckiego, Rzym 15 IV 1890 r.

²² AN PAN i PAU, akta PAU, W II 13, k. 307–310.

²³ Tamże, k. 334–339.

²⁴ AN PAN i PAU, akta PAU, Korespondencja Sekretarza Generalnego (dalej cyt. KSG), 155/91.

²⁵ Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej cyt. BN PAU i PAN), rkps 7097, t. 2, List L. Gadona do F. Konecznego, Paryż 4 V 1890 r. Zob. też A. F. G r a b s k i : *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867–1922*. Warszawa 1979, s. 250–262.

²⁶ O. B a l t z e r : *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*. Lwów 1921 s. 82.

²⁷ M. C z a p l i ń s k i : *Adam Napieralski. Biografia polityczna 1861–1928*. Wrocław 1974.

²⁸ Relacja ustna M. Wiatrowej, Skomielnia Biała, 26 VI 1999 r., nagranie w posiadaniu autora.

²⁹ Korespondencja autora z W. Konecznym, Sanok 3 XII 1997 r.

³⁰ AN PAN i PAU, akta PAU, KSG 2854/97.

³¹ Tamże, 2887/97.

³² Tamże, 1076/02; Zob. też S. G r o d z i s k i : *Piekosiński Franciszek. PSB* t. 26 1981 s. 80; H. I z d e b s k i : *Piekosiński Franciszek Ksawery*. [w:] *Słownik historyków polskich*. Warszawa 1994 s. 403.

³³ H. B a r y c z : *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*. T. 2. Warszawa 1963, s. 122.

³⁴ AUJ, S II 906, l. 5184. Odpis pisma z 28 V 1897 r.

³⁵ F. K o n e c z n y : *Karol Estreicher, nekrolog*. „Kwartalnik Historyczny” R. 22 1908 s. 799.

³⁶ BN PAU i PAN, rkps 7097, t. 1. List A. Górskiego do F. Konecznego, Kraków 8 VII 1898 r.

³⁷ BJ, rkps 7889 III, k. 57–58. List F. Konecznego do T. Smarzewskiego, Kraków 23 VIII 1897 r.

³⁸ AUJ, S II 906, l. 1306.

³⁹ Tamże, l. 67923.

⁴⁰ Tamże, l. 430.

⁴¹ Biblioteka Narodowa, (dalej cyt. BN), rkps III 7351, t. 30, k. 32–33. List F. Konecznego do J. Korzeniowskiego, Kraków 4 I 1901 r.

⁴² BN PAU i PAN, rkps 7097, t. 2, List J. Teoderowicza do F. Konecznego, Kraków 10 XI 1901 r. Zob. też K. B a s i a k : *Rola arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza w założeniu i prowadzeniu lwowskich dzienników katolickich*. „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” R. 41 1996 s. 132.

⁴³ BN, rkps 7351, t. 30, k. 34–35. List F. Konecznego do J. Korzeniowskiego, Kraków 24 VI 1902 r.

⁴⁴ F. K o n e c z n y : *Karol Estreicher...*, s. 803, przyp. 1.

⁴⁵ BN, rkps III 7351, t. 30, k. 43–44. List F. Konecznego do J. Korzeniowskiego, Kraków 13 II 1905 r.

⁴⁶ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 6322 II, k. 275. List F. Konecznego do B. Czerniaka, Kraków 10 X 1895 r.

⁴⁷ BN, rkps III 7351, t. 30, k. 47–48. List F. Konecznego do J. Korzeniowskiego, Kraków 1 IV 1905 r.

⁴⁸ „Czas” nr 99 29 IV 1906 s. 1.

⁴⁹ F. K o n e c z n y : *Karol Estreicher...*, s. 802, przyp. 4.

⁵⁰ *Co pisał i mówił Lenin o bibliotekach*. Z przedmową N. K r u p s k i e j . Warszawa 1950, s. 20.

⁵¹ J. M i c h a l i k : *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1893–1915*. Cz. 2. Kraków 1987, s. 250–251; Z. R a s z e w s k i : *Sto przedstawień w opisach polskich autorów*. Wrocław 1993, s. 13; J. T a r n o w s k i : *Konecznego aksjologia dzieła sztuki teatralnej*. [w:] *Feliks Koneczny dzisiaj*. Pod red. J. S k o c z y ń s k i e g o . Kraków 2000, s. 270–272.

⁵² BN PAN i PAU, rkps 7097, t. 2. List K. Włodkowicza do F. Konecznego, Rzym 16 I 1905 r.

⁵³ J. K o c h a n : *Oblicze ideowo-polityczne „Świata Słowiańskiego”*. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” R. 18:1979 nr 2 s. 41–62.

⁵⁴ U. P e r k o w s k a : *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*. Kraków 1990, s. 95.

⁵⁵ LPAAN, F 175, A 5, IV B 100, k. 14.

⁵⁶ BJ, teczka osobowa F. Konecznego, b. sygn.

⁵⁷ LPAAN, F 175, I Bb 86, k. 5.

⁵⁸ Tamże, k. 2.

⁵⁹ AUJ, WF II 121, nr 590. Akta habilitacyjne F. Konecznego.

⁶⁰ Tamże, WF II 48, nr 1032. Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Filozoficznego z lat 1918–1925.

⁶¹ Tamże, WF II 121, nr 1329.

⁶² Tamże, nr 1340.

- ⁶³ Tamże, nr 1465.
- ⁶⁴ Tamże, opinia W. Konopczyńskiego.
- ⁶⁵ T. G r a b o w s k i : *Feliks Koneczny...*, s. 336.
- ⁶⁶ LPAAN, F 175, I Bb 86, k. 4.
- ⁶⁷ Tamże, k. 6.
- ⁶⁸ Tamże, F 175, A 5, IV B 12, k. 102v.
- ⁶⁹ Tamże, F 175, I Bb 86, k. 23–24.
- ⁷⁰ Tamże, F 175, A 5, IV B 12, k. 115v.
- ⁷¹ Tamże, F 175, A 5, IV B 25, k. 231.
- ⁷² P. J a s i e n i c a : *Pamiętnik*. Warszawa 1993, s. 131.
- ⁷³ LPAAN, F 175, A 5, IV B 100, k. 45v.
- ⁷⁴ Tamże, F 175, A 5, IV B 123, k. 5.
- ⁷⁵ Tamże, F 175, A 5, IV B 62, k. 182v.
- ⁷⁶ Tamże, F 175, I A, 387, k. 267.
- ⁷⁷ Tamże, F 175, A 5, IV B 283, k. 35.
- ⁷⁸ Tamże, k. 40.
- ⁷⁹ Tamże, k. 27 v.
- ⁸⁰ Tamże, k. 9.
- ⁸¹ BJ, rkps 9536 III, k. 229–230. List F. Konecznego do W. Semkowicza, Wilno 29 I 1927 r.
- ⁸² LPAAN, F 175, I Bb 86, k. 9–10. Por. z Tamże, F 175, A5, IV B 100, k. 19.
- ⁸³ Tamże, F 175, I Bb 86, k. 14.
- ⁸⁴ Tamże, k. 31–35. Por. z Tamże, F 175, A 5, IV B 100, k. 29.
- ⁸⁵ Tamże, F 175, A5, IV B 28, k. 337v.
- ⁸⁶ Tamże, F 175, A 5, IV B 25, k. 258.
- ⁸⁷ BN, rkps III 2734, k. 147–148. List F. Konecznego do M. Offmańskiego, Kraków 11 VII 1924 r. Zob. też relacja ustna W. Konecznego, Kraków 23 VI 1999 r., nagranie w posiadaniu autora.
- ⁸⁸ BN, rkps III 2734, k. 154–155; 156–157. Dwa listy F. Konecznego do M. Offmańskiego, Kraków 26 IX–6 X 1927 r.
- ⁸⁹ W. K o n e c z n y : *O prof. Feliksie Konecznym, wspomnienia wnuka*. „ARCANA” 1998 z. 1(19) s. 144.
- ⁹⁰ BN, rkps III 2734, k. 152v. List F. Konecznego do M. Offmańskiego, Kraków 20 IX 1926 r.
- ⁹¹ LPAAN, F 175, A 5, IV B 28, k. 404.
- ⁹² Tamże, F 175, I Bb 86, k. 38.
- ⁹³ Tamże, F 175, I A, 951, k. 32.
- ⁹⁴ Tamże, F 175, I Bb 86, k. 41.
- ⁹⁵ Tamże, F 175, A 5, IV B 100, k. 38.
- ⁹⁶ Tamże, F 175, A 5, IV B 281, k. 45v.
- ⁹⁷ Tamże, F 175, I A, 952, k. 19v.
- ⁹⁸ Tamże, F 175, I Bb 86, k. 45v.
- ⁹⁹ Tamże, k. 47. Zob. też Tamże, F 175, A 5, IV B 282, k. 51–52.

¹⁰⁰ Tamże, F 175, I A, 953, k. 102.

¹⁰¹ Tamże, F 175, I Bb 86, k. 49.

¹⁰² Tamże, k. 50.

¹⁰³ Tamże, F 175, I Bb 86, k. 51.

¹⁰⁴ Tamże, F 175, A 5, IV B 283, k. 31v.

¹⁰⁵ J. P a w ł a k : *Feliks Koneczny – profesor Uniwersytetu Stefana Batorego (1919–1929)*. [w:] *Filozofia na Uniwersytecie Wileńskim*. Pod red. R. J a d c z a k a i J. P a w ł a k a. Toruń 1997, s. 154.

¹⁰⁶ J. G i e r t y c h : *Przedmowa* [w:] F. K o n e c z n y , *Cywilizacja Bizantyńska*. Komorów 1997, s. 11.

¹⁰⁷ F. K o n e c z n y : *Cywilizacja Bizantyńska*. Komorów 1997, s. 401.

¹⁰⁸ PNS. *Libri mortuorum*. T. 12 1935 s. 30 l. 65.

¹⁰⁹ LPAAN, F 175, IBb 86, k. 102.

¹¹⁰ AUJ S II 619. Teczka osobowa F. Konecznego.

¹¹¹ PNS. *Libri mortuorum*. T. 12 1948 s. 287 l. 59–60.

¹¹² W. K o n e c z n y : *O prof. Feliksie Konecznym, wspomnienia wnuka*. „ARCANA” z. 1 (19) 1998 s. 149.

¹¹³ PNS. *Libri mortuorum*. T. 12 1949 s. 296 l. 18.

¹¹⁴ Relacja ustana W. Konecznego Kraków 23 VI 1999 r., nagranie w posiadaniu autora.

¹¹⁵ F. K o n e c z n y : *O ład w historii*. Wrocław 1999, s. 111–117.

Recenzent: doc. dr hab. *Leszek Zasztowt*

Piotr Biliński

Feliks Koneczny's ideas in history and philosophy of history are well-known in today's world. Since the 1990s many researchers have devoted their interests and studies to that very matter. They have written a lot about the issue. Yet there hasn't been even one thorough biography of that outstanding scholar based on an in-depth archival query. It was the author's research conducted in national and foreign archives, that finally provided the answer to the hitherto unexplained, mysteries concerning Feliks Koneczny.

Feliks Koneczny (1862–1949) graduated from the Faculty of Philosophy at the Jagiellonian University in Cracow and began work as an office senior lecturer at the Academy of Arts and Sciences; since 1897, he worked at the Jagiellonian Library. After Poland regained its independence, he became an assistant professor in 1919. In June 1920, after he had qualified received the degree of doctor habilitatus, he became a professor of the Stefan Batory University in Vilnius. After having retired in 1929, he came back to Cracow. His interests moved from purely historical research to the philosophy of history, religion and philosophy. During the Second World War his two sons were killed

by the Nazis, and part of his house was occupied by German co-tenants. His pioneering works dealing with the history of Russia. As well as his theory the evolution of civilizations are among his greatest achievements. Foreign researchers and scholars, among them Anton Hilckman, Arnold Toynbee and Samuel Huntington widely draw upon Koneczny's works and achievements.

In 1948, after sixty years of research work, Koneczny calculated that his written scholarly output encompassed 26 volumes, each of them being 300 to 400 pages long, not to mention more than 300 articles, brochures and reprints. Although a lot of Polish scholars can boast of having completed more works than he had not many Polish historians can pride themselves on such an enormous scope of research, which included anthropology, sociology, philosophy, theology, ethnology, psychology, economics, history and law. This list, impressive as it may be, fails to do justice to the moral and personal dimension of his work. This loner by choice was the creator of Polish philosophy of history, a major Catholic thinker, a university professor and humanist in the most significant sense of the word.

